«Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!» Adam Mickiewicz

GAZETA POLSKA

Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»

Nr 169 (750)
kwiecień 2021 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!
Христос Воскрес! Воістину воскрес!

СВЯТКУВАННЯ ВЕЛИКОДНЯ В РИМО-КАТОЛИЦЬКІЙ ГРОМАДІ БУКОВИНИ і, зокрема, в Малій базилиці Воздвиження Всечеснгого Хреста розпочалося з обряду благословення води та вогню і запалення великодніх свічок, які потім рознесли вулицями додому парафіяни, які прийшли на цю урочисту месу до костьолу. Того ж вечора, напередодні Воскресіння Христового, відбулося посвячення великодніх кошиків.

Чернівецький міський голова Роман Клічук привітав чернівчан римо-католицького віроспо-відання зі святом Вликодня. «З нагоди такого світлого і всеоживляючого Свята вітаю всіх вас і прошу прийняти найсердечніші побажання здоров'я, успіхів у добрих справах, миру та душевної втіхи. Хай у ваших серцях і долях царює Господня благодать на многая щасливі літа», –йдеться у вітанні мера Чернівців.

Wielkanoc wciąż trwa...

Chrystus zmartwychwstał, alleluja!

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
pokoju i radości w domach rodzinnych,
wewnętrznego umocnienia,
zdrowia i nadziei na przyszłość

życzy

Adam Kwiatkowski
Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Niech
Zmartwychwstały Chrystus
oświeca drogi
codziennego życia,
obdarza błogosławieństwem
i pomaga życie czynić
szczęśliwym.
Radosnych i zdrowych
Świąt Wielkanocnych
życzy

Stanisław Gogacz
Senator RP

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Niech nadchodzące święta Wielkiej Nocy
napełnią Państwa serca radością i pokojem,
niech Zmartwychwstały Chrystus
wspiera Państwa swymi łaskami,
da moc pokonywania codziennych trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Radosnego Alleluja życzy

Prezes
Robert Czyżewski

SEKRETARZ ZARZĄDU
Lilia Luboniewicz

Spotkanie przywódców Ukrainy, Niemiec i Francji

Tematem rozmów coraz gorsza sytuacja w Donbasi

W Paryżu rozmowy między przywódcami Ukrainy, Francji i Niemiec. W planie rozmów eskalacja militarnego napięcia przez Rosję. Ukraiński ekspert do spraw wojskowości Mychajło Samuś, w rozmowie z Polskim Radiem ocenia, że prezydent Zełenski podczas wizyty będzie lobbował na rzecz objęcia Ukrainy Planem Działań na Rzecz Członkostwa w NATO.

Ukraiński prezydent, Wołodymyr Zełenski w ostatnim czasie kilkukrotnie mówił o tym, że Ukraina dąży do Planu Działań na Rzecz Członkostwa w NATO. Jak podkreśla ekspert Mychajło Samuś – taki plan działań nie jest zobowiązaniem do przyjęcia Ukrainy do Sojuszu, ale byłby mocnym sygnałem dla Putina, że NATO traktuje Ukrainę jak sojusznika i poczuwa się do odpowiedzialności za jej bezpieczeństwo.

W tym przypadku, jak dodaje, wiele jednak zależy od Francji i Niemiec. Ekspert zaznacza, że "jeśli Angela Merkel i Emmanuel Macron powiedzą, że nie są przeciwko nadaniu Planu Działań na Rzecz Członkostwa, to nawet Węgry się zgodzą. Oczywiście, jak zaznaczam, bardzo ważną jest tu również pozycja prezydenta Joe Biden".

Rosjanie eskalują napięcie w Donbasie, koncentrują też swoje wojsko u granic z Ukrainą w skali największej od 2014 roku, a więc od czasu agresji na wschodnią Ukrainę.

Komentatorzy w Kijowie podzielili się w sprawie oceny rezultatów rozmów Wołodymyra Zełenskiego z przywódcami Francji i Niemiec. Wczoraj ukraiński prezydent spotkał się w Paryżu z Emmanuelem Macronem. W formacie wideokonferencji połączyli się też z kanclerz Niemiec. Tematem rozmów było eskalowanie przez Rosję napięcia w Donbasie i u granic z Ukrainą.

Po spotkaniu we wspólnym oświadczeniu przywódcy Francji, Niemiec i Ukrainy wezwali Rosję do wycofania sił spod granicy z Ukrainą.

– To ogólne sformułowania, które nie odpowiadają powadze sytuacji i do których przyzwyczaiła się już nawet Rosja - komentuje na łamach gazety "Dzerkało Tyżnia" były ukraiński ambasador we Francji Ołeh Szamszur.

Z kolei znany ukraiński publicysta Witalij Portnikow widzi pozytywy w paryskich rozmowach. Jak mówi, nie należało się po nich spodziewać konkretnych kroków przywódców Francji i Niemiec. Jak zaznacza, najważniejsza jest tu okazana Ukrainie solidarność.

Źródło: polskieradio24.pl

Pogrzeb księcia Filipa

NA ZAMKU W WINDSORZE odbyły się uroczystości pogrzebowe księcia Filipa, męża brytyjskiej królowej Elżbiety II. Uczestniczyło w nich tylko 30 osób. Ciało księcia zostało pochowane w królewskiej krypcie kaplicy świętego Jerzego, przy dźwiękach hymnu narodowego.

– To było wspaniałe, że z małżonkiem królowej można było porozmawiać o sprawach Polski, mieliśmy w rodzinie królewskiej przyjaciela - wspominał go były ambasador w Wielkiej Brytanii Witold Sobków.

Książę Filip, który był mężem Elżbiety II przez ponad 73 lata, zmarł w 9 kwietnia na zamku w Windsorze w wieku 99 lat. Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się o godzinie 15 czasu brytyjskiego (16 w Polsce) w kaplicy świętego Jerzego na zamku w Windsorze.

O godzinie 16 czasu polskiego w całym kraju odbyła się minuta ciszy, po czym rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Prowadzi je dziekan Windsoru David Conner wraz ze zwierzchnikiem Kościoła Anglii, arcybiskupem Canterbury Justinem Welbym, który na koniec udzieli błogosławieństwa. Z powodu obostrzeń związanych z pandemią wewnątrz kaplicy oprócz nich znajdzie się tylko 30 uczestników uroczystości ostatniego pożegnania księcia Filipa, a także czterech członków chóru.

Zełenski chce członkostwa Ukrainy w NATO

Nie ustaje napięcie na granicy ukraińsko-rosyjskiej. NATO ostrzega Rosję przed eskalacją konfliktu, a prezydent Ukrainy chce perspektywy członkostwa w Sojuszu

W OBLICZU NARASTAJĄCYCH NAPIĘĆ wokół granicy ukraińsko-rosyjskiej prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zadeklarował, że przystąpienie jego kraju do NATO jest „jedyną drogą" do zakończenia konfliktu w Donbasie. „Przyznanie planu członkostwa będzie wyraźnym sygnałem dla Federacji Rosyjskiej" - napisał Zełenski we wtorek (6 kwietnia) na Twitterze po rozmowie telefonicznej z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Zełenski zapewnił, że ukraińskie siły zbrojne pracują nad przyjęciem zachodnich standardów.

Stoltenberg zadeklarował, że NATO „zdecydowanie popiera suwerenność i terytorialną nienaruszalność Ukrainy", ale nie odniósł się do kwestii członkostwa tego kraju. Zapewnił, że Sojusz „pozostaje zobowiązany do ścisłej współpracy" z Kijowem. NATO jest „poważnie zaniepokojone rosyjskimi działaniami militarnymi wewnątrz i wokół Ukrainy" oraz „trwającym łamaniem zawieszenia broni" - poinformował Stoltenberg.

Deklarację Zełenskiego szybko skrytykowała Moskwa. - Bardzo wątpimy, że pomoże to (członkostwo w NATO - przyp. red.) Ukrainie rozwiązać jej wewnętrzny problem. Z naszego punktu widzenia to jeszcze bardziej pogorszy sytuację - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow agencji Interfax. Rosja od dawna przedstawia konflikt w Donbasie jako wewnątrzukraiński problem i zaprzecza tym samym odpowiedzialności za militarne wspieranie separatystów.

Znów ofiary na linii demarkacyjnej

Sytuacja na wschodzie Ukrainy zaostrzyła się w ostatnich dniach w związku ze zwiększoną aktywnością wojsk i intensyfikacją potyczek w pobliżu linii demarkacyjnej. We wtorek (6 kwietnia) władze w Kijowie poinformowały o śmierci dwóch ukraińskich żołnierzy z rąk prorosyjskich separatystów. Kijów oskarża też Rosję o gromadzenie wojsk przy granicy z Ukrainą.

Jak ocenia agencja DPA, interwencja NATO w konflikcie jest wykluczona, ponieważ Ukraina nie jest członkiem sojuszu. Możliwe jest jednak, że indywidualni sojusznicy, tacy jak USA, mogliby udzielić wsparcia Kijowowi w przypadku ponownej eskalacji. Prezydent USA Joe Biden zapewnił niedawno Zełenskiego, że może on liczyć na „niezachwiane wsparcie" Waszyngtonu dla suwerenności kraju. USA sprzedają też Ukrainie broń.

Konflikt na Donbasie trwa od niemal siedmiu lat, a części ukraińskich obszarów Doniecka i Ługańska wzdłuż granicy z Rosją są kontrolowane przez rebeliantów wspieranych przez Moskwę. ONZ szacuje, że w wyniku walk zginęło ponad 13 tysięcy osób, a Unia Europejska nałożyła na Rosję sankcje z powodu konfliktu.

(dpa)

Lech Wałęsa szuka pracy

Były prezydent RP i noblista, zamieścił ogłoszenie na internetowym portalu przeznaczonym dla osób powyżej 50. roku życia, które poszukują pracy

O SWOICH PROBLEMACH finansowych Lech Wałęsa wspominał już na początku pandemii. Sytuacja na świecie spowodowała, że musiał zrezygnować z wielu zarobkowych podróży.

– Miałem wiele wyjazdów zaplanowanych. Miałem lecieć do Włoch, Niemiec, USA i w inne miejsca. I to mi wszystko padło niestety... I bankrutuję teraz. Bo ja dostaję 6 000 zł emerytury, a żona wydaje co miesiąc 7 000 – ubolewa Lech Wałęsa.

Pod koniec roku były prezydent ponownie opowiedział o swojej sytuacji finansowej. Tym razem w rozmowie z dziennikiem „Rzeczpospolitej": "Jestem bankrutem. Liczyłem, że tak jak było, będzie zawsze, więc rozdawałem, a nie gromadziłem. Dzisiaj już nie mam co rozdawać. Potrzebne mi to, ale chyba nie dożyje czasów, kiedy znowu będę mógł wsiąść do samolotu i polecieć na drugi koniec świata, by spotykać się z ludźmi" – mówił dziennikowi Wałęsa.

W końcu Wałęsa postanowił więc wziąć sprawy w swoje ręce i umieścił ogłoszenie na flexi.pl. To portal przeznaczony dla osób powyżej 50. roku życia, które szukają pracy. "Doświadczony przywódca, świetny mówca, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, prezydent RP 1990-1995, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność", poprowadzi spotkania i szkolenia z leadership, przyjmie zaproszenia na spotkania motywacyjne w firmach, ale też w rodzinach, możliwe dodatkowe usługi promocyjne, wspólne zdjęcia, autografy" - tak brzmią pierwsze zdania ogłoszenia, które wystawił Lech Wałęsa.

Kolejna kompromitacja wizerunkowa Wałęsy w oczach Polaków na jego własne życzenie. Zwłaszcza chodzi o ogromna liczbę emerytów otrzymujących maksimum 2 000 złotych emerytury oraz o ogromną liczbę pracowników zarabiających minimalne krajowe wynagrodzenie.

Wszystkie wymienione osoby usłyszały od Wałęsy, że jego 6 tysięczna emerytura nie wystarcza mu na życie, i oczekuje on wynagrodzenia w wysokości 20 tysięcy złotych za 2 godziny pracy. W sposób oczywisty, tego typu deklaracje Wałęsy, ośmieszają ogromną liczbę Polaków muszących utrzymywać się za kwotę 2 000 złotych miesięcznie.

Źródło Wyborcza.pl.

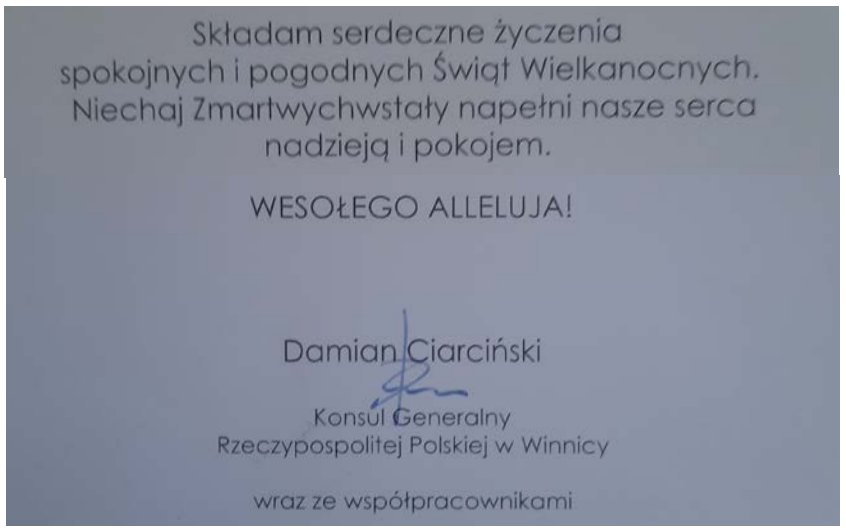

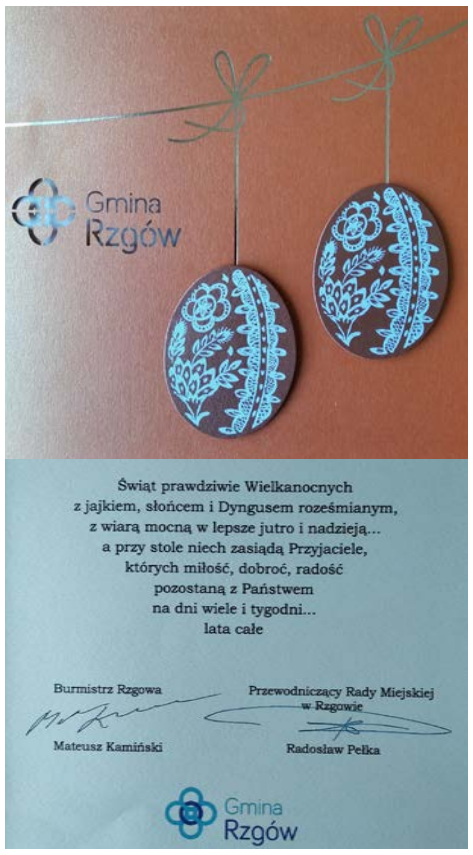

Wielkanocne malowanie

Konkurs «Kartka Wielkanocna 2021»

Dzieci z Panki - Dasza Krasowska i Angelina Tanasijczuk wzięły udział w tegorocznym konkursie na najpiękniejszą kartkę wielkanocną. Organizatorzy konkursu - Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie mieli na celu popularyzowanie polskich tradycji świątecznych. To już nie pierwszy konkurs artystyczny najmłodszych wielbicieli języka i kultury polskiej z Panki. Życzymy dziewczynkom twórczych sukcesów!

Dasza Krasowska

Angelina Tanasijczuk

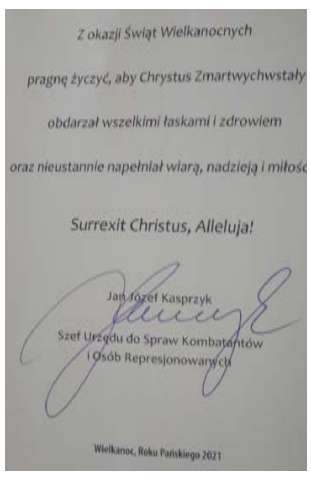

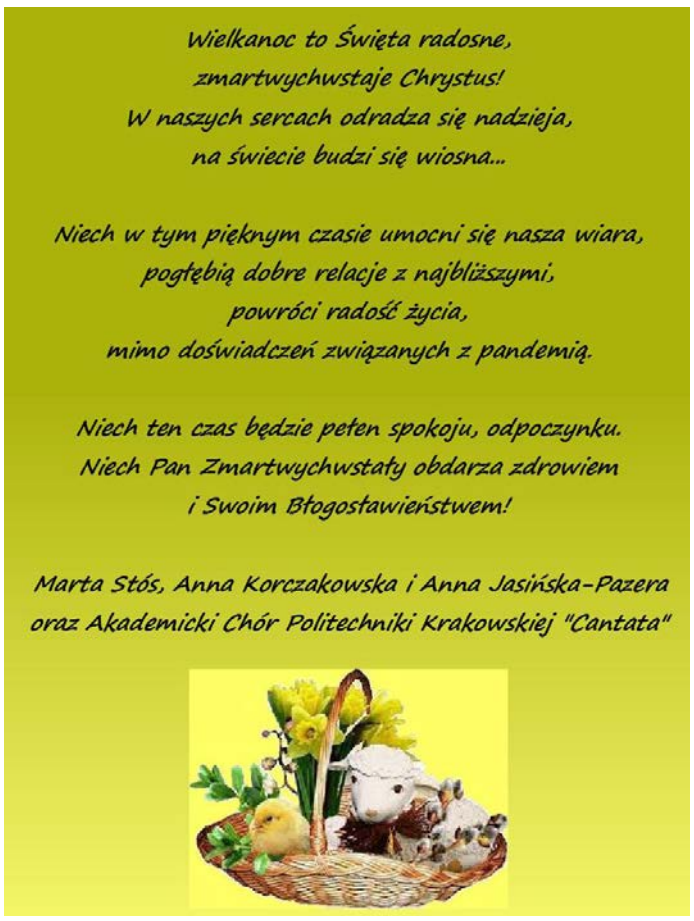

Wybitny działacz na rzecz Polaków bukowińskich

Ludwik MARKULAK (1927-2008)

Ludwik Markulak, syn Anny i Antoniego urodził się 27 sierpnia 1927 roku. W 1934 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Dawidenach na Bukowinie, najpierw była to polska szkoła, a potem rumuńska, w związku z tym, że Dawideny wówczas znajdowały się w granicach Rumunii. Języka polskiego uczyła w tej szkole Maria Lesiecka, z którą po wojnie, w czasach komunistycznych utrzymywał korespondencję. To była najwierniejsza przyjaźń, która trwała aż do śmierci, Maria Lesiecka zmarła we wrześniu 2008 roku. W 1942 roku Ludwik Markulak rozpoczął nowicjat w zakonie OO Jezuitów w Czerniowcach. W latach 1944-1948 Ludwik Markulak wraz z siostrą Lidią studiowali na wydziale pedagogicznym w Czerniowcach. Po studiach w latach 1949-1956 Ludwik pracował w szkole w Dawidenach. W związku z tym, że były pozamykane kościoły i zabroniono uczyć polskiego, Ludwik po kryjomu w tej wsi uczył dzieci języka polskiego.

W 1950 roku Ludwik Markulak ożenił się z Hildegardą Katyńską pochodzącą z polskiej rodziny (rodzice Antoni i Apolonia Katyńscy). Poznali się w kościele w Czerniowcach. W 1952 roku urodziła się córka Łucja, która była od dziecka wychowywana w duchu polskim.

Studiował również zaocznie na Czerniowieckim Uniwersytecie Narodowym imienia Juria Fedkowicza filologię rosyjską. W latach 1952-1987 pracował jako dziennikarz w gazetach „Радянська Буковина" i „Zorile Bucovinei".

Ludwik Markulak w 1989 roku wraz z Jadwigą Wandą Kuczabińską, Elżbietą i Olgą Fiffar był założycielem Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. W 1993/1994 roku dzięki staraniom Łucji Uszakowej przy pomocy Ludwika Markulaka otwarto w Czerniowcach Polską Szkołę Niedzielną przy szkole średniej nr 26 (dziś gimnazjum nr 3). Języka polskiego uczyły się dzieci w klasach 1-7, oraz grupa dorosłych. Język polski został wprowadzony również do programu nauczania, jako trzeci język obcy. W grupie dorosłych języka polskiego uczyli się: wykładowcy uniwersytetu, pracownicy służby zdrowia, nauczyciele różnych szkół, emeryci. Program nauczania układał sam Ludwik Markulak, starał się o pomoce dydaktyczne z Polski. W 1995 roku Ludwik Markulak ciężko zachorował, a liczba zainteresowania nauczaniem języka polskiego wciąż rosła, w związku z tym z pomocą przyszła jego córka Łucja, która zaangażowała się w nauczanie języka polskiego w obwodzie. Polska Szkoła Niedzielna założona przez Ludwika Markulaka, od 2012 roku została przekształcona w Polskie Centrum Kulturalno-Oświatowe przy Gimnazjum nr 3 i posiada swój statut. Jako dziennikarz Ludwik Markulak był pierwszym powojennym autorem i spikerem audycji radiowych w języku polskim w Czerniowcach. Autor wierszy, między innymi: „Bukowina", „Dachy wielkiego miasta", „Ojczyźnie", „List do matki", „Dawideny", „Modlitwa wiosenna", „Modlitwa powakacyjna". Pisał także opowiadania, między innymi: „Śnieżna", „Cipusia". Jego działalność pisarska nie była publikowana, przykładem czego jest poniższy wiersz, o swojej rodzimej wsi, który otrzymałam od niego w rękopisie.

Ludwik Markulak zmarł 15 stycznia 2008 r. w Czerniowcach, wracając do swoich kochanych Dawiden. Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza Jadwiga Kuczabińska w nekrologu pisała o Ludwiku Markulaku następująco „Był Człowiekiem religijnym – bardzo głębokiej i mocnej wiary, wykształconym o wysokiej kulturze osobistej, szlachetnym i dobrym, powszechnie lubianym oraz szanowanym przez ogół. W życiu prywatnym świecił przykładem kochającego męża i ojca, a pamiętając pouczania swego Ojca, potrafił owładnąć umiejętnością zachowania tożsamości narodowej w różnych sytuacjach politycznych, tworząc prawdziwie wzorcowy rodzinny Dom polski, szanując równolegle w Rodzinie i życiu codziennie otaczającym zasady oraz prawo kraju zamieszkania".

Ludwik Markulak do dnia dzisiejszego znany jest jako wybitny działacz na rzecz Polaków bukowińskich, wieloletni nauczyciel języka Polskiego w Dawidenach przed wojną, oraz w Czerniowcach po 1990 roku, nauczyciel Polskiej Szkoły Niedzielnej w Czerniowcach, odpowiedzialny za sekcję oświaty polskiej na Bukowinie, wybitny znawca kultury i tradycji polskich, dziennikarz, poeta.

Dr hab. Helena KRASOWSKA,
profesor
Instytutu Slawistyki
Polskiej Akadenii Nauk.

Dawideny

Zrębie mój!
Prowincjo najbardziej zapomniana!
W szary kącik świata wygnana,
Prowincjo ma!
Na mapie świata odrobino mała,
Gdzie szczęśliwie młodość ma przeleciała,
Moja ż Ty poetycka ziemio,
Mój Ty raju dziecinny,
Nikt z nas nie jest przynajmniej inny,
Gdy myślą wraca w wieś rodzinną,
To takie ludzkie, jasne, zwykle!
Serce ci wtedy drgnie, krzyknie „Ach Zrębie"!
Był Zrąb zwykłą wsią.
W miarę uroczą, zwykła,
W mirę brzydka, śmieszną
Pełną melancholii, zamętów,
kontrastów też, jak każda
jak Czeresz, Panka, Komarowce,
Pietrowce, jak każda zresztą
bukowińska wieś.
Dokąd ktoś tęskni gdzieś,
To byłaby narracja cała –
Zrąb dla mnie wieś wspaniała
Moja ż ty ziemio!
Ta sama, zielona, z miłych miła,
Coś mnie ciszą chleba, jasnością karmiła.
Tyś wiosko, jak dal smutna,
jak smutek daleka
O niczym myśleć nie mogę,
Jak tylko o tym, o tym, jak słodko będzie
Ruszać w drogę, do gniazda starego,
Z powrotem ...
Nie ma go, zniszczyli
Dawno go nie stało –
Miejsce tylko pozostało,
Gdzie tak przytulnie się mieszkało.
Dawideny!
Wieś z cerkwiami, szkołami, kościołami
Nie ma też Polskiego Domu,
Gdzie się na dansingi chodziło,
Nie ma szkoły, dokąd latem boso,
zimą w kierpcach na lekcje Pani Lesieckiej
Się spieszyło.
Jednego okupantom zniszczyć się nie udało,
Kościółka i miejsca, gdzie spoczywa
Babci Barbary, Ojca Antoniego
Matki Anny, sióstr Walerki i Milki
oraz bratowej Olgi ciało.
Życie piękne, żyć ochota!
Na razie tylko zaglądam
W śmierci wrota.
Pomiędzy słońcem, a wieczorną zorzą
Nadejdzie chwila, nieruchomość mą
do grobu położą
Z mocno zwartymi ustami,
pożegnam się z Wami
Rozłąka ta to straszna rzecz.
Wiadomo, że wszystko, co żyje,
Miało alfę i omegę ma mieć.

Czerniowce, listopad 2001 r.

Inteligent. Dziennikarz. Poliglota.

Znaliśmy się od dawna, bo przecież byliśmy kolegami – pracowaliśmy na podobnych stanowiskach w redakcjach gazet obwodowych: ja – w „Bukowinie Radzieckiej", a Pan Ludwik Markulak – w „Zorile Bucovinei"(„Gwiazda Bukowiny"). Rozmawialiśmy przez telefon prawie codziennie, ponieważ czekaliśmy na oficjalne materiały z teletypu (a ten wówczas najszybszy środek komunikacji znajdował się w redakcji gazety „Bukowina Radziecka"). Pan Ludwik telefonował do mnie, aby dowiedzieć się „co nowego", symbolizując – jakie są perspektywy czasowe uzyskania tej czy owej informacji. Chodziło tu przede wszystkim o materiały z Biura Politycznego KC KPZR, Agencji Telegraficznej Związku Radzieckiego lub Ukrainy Radzieckiej (TAPC lub PATAУ). Bo kiedy teletyp bez przerwy przekazywał raporty ze zjazdów czy plenów partyjnych, spotykaliśmy się w drukarni, gdzie często pełniliśmy dyżury przez całą noc.

Byłam pewna, że Pan Ludwik jest Mołdawianinem, ponieważ tylko ludzie, którzy biegle władali tym językiem, mogli pracować w „Zorile Bucovinei". Pamiętam, że pewnej nocy w drukarni, gdy przechadzaliśmy się długimi korytarzami (żeby nie zasnąć) i w rozmowie dotknęłam pytania języka mołdawskiego, Pan Ludwik opowiedział mi, że na Bukowinie Północnej – w obwodach Storożynieckim i Hlybockim zamieszkują Rumuni, a nie Mołdawianie, a Mołdawianie mieszkają w Nowoselyckim, Kelmenieckim i Sokyrianskim, które graniczą z Mołdawską SRR. W tym czasie mołdawska gazeta była drukowana cyrylicą, a ja wtedy nie zamyślałam się nad tym. Od Pana Ludwika dowiedziałam się, że Rumuni piszą po łacinie. A to, że gazeta jest mołdawska, to „podbój socjalizmu", czyli jak wówczas powiadano, w Związku Radzieckim – Rumuni byli Mołdawianami...

Ta „lekcja nauk politycznych" przekonała mnie po raz kolejny, że rodowity Bukowińczyk Pan Markulak jest Mołdawianinem lub Rumunem. Kiedy on się dowiedział, że mam krewnych w Timisoarze, to zapoznał mnie z historią powiatu Timisz, który należał do terytorium węgierskiego podbitego przez Imperium Osmańskie, a następnie należącego do Austro-Węgier. W 1918 roku Serbowie próbowali zaanektować Timisoarę, w 1919 roku miasto otrzymało rumuńską administrację, następnie po II wojnie światowej Rumunia została republiką socjalistyczną. Przypomniałam sobie to wszystko w 1989 roku, kiedy w Timisoarze rozpoczęła się rewolucja rumuńska i właśnie, to miasto zostało pierwszym w Rumunii, gdzie obalono komunizm... O tym historycznym wydarzeniu również prowadziliśmy rozmowy z Panem Ludwikiem .

Jakież było moje zdziwienie, gdy we wrześniu 1990 roku spotkaliśmy się w kościele w Czerniowcach na mszy żałobnej za zmarłego księdza Franciszka Krajewskiego. Napisałam nekrolog „Ostatnie pożegnanie", który zamieściłam w pierwszym dopiero utworzonym na Bukowinie przeglądzie „Wilna besida» („Rozmowa niezależna") założonym przez zespół gazety „Bukowiny Radzieckiej", za co członkowie zarządu regionalnego Związku Dziennikarzy skarcili nas, nazywając odstępcami od ideologii komunistycznej. Po opublikowaniu „Ostatniego pożegnania" Pan Ludwik Markulak zadzwonił do mnie i podziękował (nawiasem mówiąc, był jedyny!) za tę publikację i zaproponował spotkanie przy obiedzie.

W trakcie przygotowania kolejnego numeru gazety "Zorile Bukowinej". Ludwig Markulak razem z kierownikiem sekretariatu pisarzem Mirczą Lutykiem.

Jadaliśmy wspólnie obiady dość często, ale w jadalni zawsze spotykaliśmy się przypadkiem. Tym razem przy obiedzie mój kolega wyraził tyle profesjonalnych komplementów, że poczułam się nieswojo. A potem zapytał mnie, skąd znam takie delikatne szczegóły z biografii księdza. Jak się okazało, pan Ludwik znał moją babcię jak parafiankę kościoła. Wtedy ja opowiedziałam, jak babcia czasami posyłała mnie poczęstować świeżymi plackami ziemniaczanymi lub pierogami dozorcę odlewni (mieszkaliśmy obok tego zakładu). Pewnego razu powiedziała mi, że ów dozorca jest księdzem i umyślnie odmówił pracy „państwowej", którą zaoferowano mu, gdy musiał opuścić parafię.

Powierzyłam wtedy panu Markulakowi swoją „wielką tajemnicę" dziecięcą, jak ten strażnik chwycił mnie i kilku moich kolegów z klasy, kiedy próbowaliśmy wynieść jakąś rurę z fabryki (bo przecież chcieliśmy być najlepsi w zbieraniu złomu), a potem ksiądz skarcił moją babcię za takie moje wychowanie. Pan Markulak długo się śmiał, a potem na powitanie, zawsze konspiracyjnie pytał, „Co słychać na temat zbierania złomu?". Kiedyś to zdanie zostało przypadkowo usłyszane przez pana Szabaszkiewicza (wiceredaktora „Bukowiny Radzieckiej"), musiałam wtedy i jemu ujawnić moją tajemnicę, a potem Pan Hryhorij Szabaszkiewicz, z natury bardzo dowcipny człowiek, zauważył: „A więc to, takie wychowanie Pani otrzymała w domu ..."

Po tym spotkaniu obiadowym dowiedziałam się, że pan Ludwik Markulak nie jest Mołdawianinem, lecz Polakiem, a język rumuński znał, ponieważ jego nastoletnie życie przypadło na czasy rumuńskiej okupacji, natomiast w latach 60-tych studiował na Uniwersytecie w Czerniowcach filologię rosyjską. Gdy dowiedział, o tym, że studiowałam języki obce, zawiadomił, że jego córka Łucja Uszakowa jest po studiach na tym samym kierunku co ja tylko języka francuskiego.

Kto by mógł przewidzieć, że bez mała o dziesięć lat później los połączy mnie z Łucją Uszakową, również poliglotką, podobnie jak jej ojciec. Najpierw jako nauczycielka języka francuskiego, a następnie polskiego pracowała w Gimnazjum nr 3 w Czerniowcach, kontynuując rozpoczętą pracę ojca – prowadziła Polską Szkołę Niedzielną, która dziś jest Polskim Centrum Kulturalno-Oświatowym przy Gimnazjum nr 3. Pani Łucja jest nie tylko aktywną autorką wielu artykułów naszej polskiej gazety, ale także jej wieloletnią korektorką.

A propos Szkoły Niedzielnej. Właśnie pan Ludwig Markulak został jednym z inicjatorów założenia szkoły niedzielnej podczas Pierestrojki, zdając sobie sprawę, że konieczne jest odrodzenie szkolnictwa w języku polskim na Bukowinie. Z zawodu dziennikarz, z przekonania nauczyciel, ten inteligentny obywatel Czerniowiec miał duszę wrażliwą, troskliwą i niespokojną. Swoje uczucia wyrażał za pomocą języka poetyckiego, a talent darowany przez Boga, przekazał także córce Łucji, która jest autorką zbioru wierszy „ Z Polską w sercu" wydanych w Polsce. Myślę, że nadszedł czas, aby jej twórczość poetycka ujrzała światło dzienne także w Czerniowcach.

Wspominam Pana Ludwika Markulaka zawsze z ciepłem i wdzięcznością nie tylko za fachowe porady i intelektualne rozmowy, ale także za to, że w ostatnich latach życia mojej mamy, kiedy była ciężko chora i nie wychodziła z domu, zawsze do niej dzwonił, pytał o mnie, chwalił niektóre moje artykuły, opowiadał o ostatnich wydarzeniach w Polsce i często oferował swoje wiersze...

Antonina TARASOWA.

Szczepionka przeciw zdrowemu rozsądkowi

Przed rokiem świat pogrążył się w chaosie, któremu mniej lub bardziej przemyślane decyzje rządów oraz instytucji odpowiedzialnych za ochronę zdrowia próbują nadawać pozory stabilizacji. Rozprzestrzenianie się wirusa COVID-19 wciąż jest jednym z najgorętszych tematów politycznych debat, medialnych doniesień, prywatnych rozmów. Wśród niektórych wywołuje strach, ale też coraz częściej budzi złość powiązaną z negowaniem pandemii, a co za tym idzie – konieczności przestrzegania obostrzeń i potrzeby szczepień.

Polacy wciąż wahają się, czy są one dobrym pomysłem. W ostatnim tygodniu stycznia 2021 r. 53% respondentów było zdecydowanych przyjąć szczepionkę, ale już między 8 a 14 lutego trend ten uległ odwróceniu i odsetek zwolenników takiej prewencji spadł o 6%. Na Ukrainie sytuacja wygląda jeszcze gorzej i wg niektórych sondaży zaledwie 39% pytanych gotowych jest skorzystać z możliwości szczepienia, a gdyby miało to nic ich nie kosztować dodatkowo chętnych byłoby 4% Ukraińców. I tu obserwujemy tendencję spadkową, gdyż w listopadzie z takiej opcji chciało skorzystać 55% badanych.

Tymczasem jeszcze w 2019 r. Światowa Organizacja Zdrowia wymieniła niechęć opinii publicznej do szczepień jako jedno z dziesięciu największych zagrożeń dla zdrowia na świecie. Wśród jej przyczyn króluje obawa przed tym, czy szczepionka jest bezpieczna i odpowiednio przebadana oraz przed działaniami niepożądanymi, jakie może wywołać. Ponadto na stosunek do szczepień, ale i samej pandemii, w dużej mierze wpływają media, w tym społecznościowe – to w nich najłatwiej o fałszywe informacje. W miarę jak COVID-19 stawał się naszą codziennością, rosła liczba osób, które uważały, że wirus został sztucznie stworzony w laboratorium, albo też w ogóle nie istnieje, a epidemia została „wymyślona w celu redystrybucji kapitału na świecie". W ślad za takimi doniesieniami podważany jest sens obostrzeń, chociażby noszenia maseczek, które nie tylko mają być nieskuteczne, ale dodatkowo powodować ciężkie schorzenia, w tym niedotlenienie i „grzybicę płuc".

Jeszcze zanim rozpoczęły się akcje szczepień, pojawiały się też informacje o powikłaniach poszczepiennych, a gdy podano pierwsze dawki preparatu zaczęto z tym faktem wiązać zgony osób, które je przyjęły. Nie miało przy tym znaczenia, że ryzyko naturalnej śmierci osoby w zaawansowanym wieku jest statystycznie większe, niż dwudziestolatka.

Rozpowszechnianie takich informacji może być uważane za przejaw ignorancji, efekt strachu, ale też może być powiązane z trwającą od lat działalnością trolli, w tym rosyjskich, wspierających ruchy antyszczepionkowe. Trudno przy tym zakładać, że Rosja, kraj, który obwieścił niedawno zakończenie prac nad trzecią już szczepionką przeciw COVID-19, jest przeciwna szczepieniom. Nie sposób też wskazać, na ile fake newsy wpływają na obniżenie zaufania dla bezpieczeństwa szczepień w samej Rosji. W grudniu 2020 r. najwyższy odsetek osób deklarujących zamiar skorzystania z takiej profilaktyki notowano w Chinach (80%), a do państw, których populacje najrzadziej zgłaszały taki zamiar, należały Rosja (43%) i Francja (40%). Od października ubiegłego roku odsetek zainteresowanych szczepieniami spadł niemal we wszystkich badanych krajach, w tym we Francji o 14%. Wyjątkami były USA i Wielka Brytania, lecz nie wiadomo, czy świadczy to o niskiej skuteczności działań trolli w wydawałoby się strategicznych państwach, wysokiej świadomości ich mieszkańców, czy też nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia obszar, którym szczególnie zainteresowani są twórcy fake newsów. Dziś też o 34% więcej osób niż w październiku 2020 r. boi się przede wszystkim skutków ubocznych szczepionki. Drugim co do wielkości powodem niechęci do jej przyjęcia jest potencjalnie niska skuteczność, przy czym największe obawy ponownie mają Rosjanie (aż 45% badanych). Można przy tym zadać pytanie, czy deklaracje te wynikają ze strachu przed preparatami produkowanymi przez firmy zachodnie, takie jak m.in. Pfizer/BioNTech, Moderna, AstraZeneca czy CureVac i czy byłyby niższe, gdyby rozważano możliwość szczepienia wyłącznie Sputnikiem V. Nie ulega przecież wątpliwości, że Rosjanom zależy nie tylko na medycznym, ale i rynkowym sukcesie własnych preparatów, dlatego w ich interesie leży dyskredytowanie osiągnięć innych państw w tej dziedzinie.

Jak się wydaje, Rosja próbuje obecnie budować swój jak najlepszy, choć nie do końca prawdziwy wizerunek. 9 marca 2021 r. usłyszeliśmy, że Rosyjski Fundusz Inwestycji Bezpośrednich i szwajcarska firma farmaceutyczna Adienne zawarły porozumienie w sprawie produkcji szczepionki Sputnik V we Włoszech. Wiarygodność tej deklaracji podważył fakt, że o tych planach nie zostały poinformowane włoskie resorty spraw zagranicznych i rozwoju gospodarczego oraz władze regionalne. Podobnie rząd francuski zaprzeczył, jakoby w jego kraju miała być produkowana rosyjska szczepionka, choć nie wykluczono takiej możliwości w przyszłości. Jednoznacznie w sprawie nie wypowiedziały się Niemcy, gdzie zdaniem RFPI także mają być uruchomione linie produkcyjne, ale już Madryt podał, że nie zawarł umowy z Rosjanami, choć oni sami są przeciwnego zdania.

Nawet, jeśli negocjacje w tych kwestiach trwają, to ogłaszanie sukcesu przed ich zakończeniem jest nieprofesjonalne. Zarazem stanowi w pełni profesjonalny zabieg marketingowy. Buduje zaufanie do preparatu, o którego produkcję ma podobno zabiegać Europa Zachodnia, a stosują go już nie tylko Białoruś czy Węgry, ale też kraje azjatyckie, państwa Ameryki Południowej, Słowacja, Serbia, Algieria, Iran czy Zjednoczone Emiraty Arabskie. Tym samym kreowane jest przekonanie o sukcesie rosyjskich naukowców, w ślad za nimi i kraju. Wzmacnia się je przekazem o omylności tych, którzy nie dowierzali skuteczności Sputnika V, a wszystko to na tle chaosu informacyjnego, kreowanego przez Moskwę. Przeciętny adresat informacji ma bowiem trudności z oceną, które z wiadomości podawanych przez media są prawdziwe. W krótkim czasie otrzymuje wykluczające się doniesienia i nie wie, czy Europejska Agencja Leków nie otrzymała wniosku o przyspieszoną ocenę rosyjskiej szczepionki, czy może jednak został on złożony? Paradoksalnie wszystko to sprawia, że łatwiej będzie przekonać coraz więcej osób do rosyjskiej narracji, a wzrost liczby tzw. „korona sceptyków" czy antyszczepionkowców zostanie wliczony w koszty.

** *

Już w 2018 r. brytyjski dziennik „The Times" opublikował artykuł, w którym opisywał rosyjskie działania w zakresie promowania teorii o szkodliwości szczepień. Za sprawą fikcyjnych kont, w tym związanych z petersburską „farmą trolli", która miała wpływ na wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA, kreowano na portalach społecznościowych dyskusje mające podważyć wiarę w szczepionkową profilaktykę. Aby uwiarygodnić prezentowane poglądy podawano argumenty zarówno jej zwolenników, jak i przeciwników, co dodatkowo pozwalało podsycać i utrzymywać zainteresowanie zagadnieniem. Opisywano nie tylko domniemane przypadki zachorowań na autyzm jako skutki uboczne iniekcji, ale też zgony. Ponadto wskazywano, że dla „elit" przeznaczone są preparaty o lepszym składzie, nie zawierające szkodliwych substancji.

Mogłoby się wydawać, że taki przekaz trafia jedynie do wąskich grup, a użytkownicy globalnej sieci, mający niemal nieograniczony dostęp do informacji, włożą między bajki treści wskazujące na wykorzystywanie do produkcji preparatów medycznych ludzkich płodów czy też aplikowanie przy ich wykorzystaniu chipów pozwalających kontrolować umysły. Tymczasem problem nie jest tak niszowy, jak niektórzy sądzą. W sierpniu 2018 r. podano, że w Europie liczba przypadków zachorowań na odrę, świnkę i różyczkę wzrosła niemal dwukrotnie w stosunku do 2017 r. W Wielkiej Brytanii była aż trzy razy wyższa. Może zatem to te dane, a nie sondażowe deklaracje respondentów najlepiej wskazują jaki jest nasz rzeczywisty stosunek do szczepień?

I może są najlepszym dowodem na to, że w wirtualnej przestrzeni, ale też i w mediach tradycyjnych, mamy od lat do czynienia ze szczepionką przeciwko zdrowemu rozsądkowi. Tę przyjmujemy chętnie i bez obaw o skutki uboczne, którymi są wzrost skuteczności działań prowadzonych na froncie wojny informacyjnej i kreowanie poglądów wygodnych dla jednej ze stron konfliktu. Skutki dezinformacji, nie tylko zdrowotne, ale też polityczne, ekonomiczne i społeczne, odczuwamy już dziś. Deklarując niechęć do szczepień pomijamy bowiem niezwykle istotny czynnik, jakim jest ich wpływ na gospodarkę. Niewiele osób chyba zastanawia się nad tym, że to szczepienia są dziś kluczem do jej otwarcia i do przywrócenia płynności finansowej gospodarstw domowych. Dlatego lęk Polaków czy Ukraińców przed medykamentami jest prostą drogą do kryzysu, z którego trudno będzie się podźwignąć.

Agnieszka SAWICZ,
Prof. dr hab. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wielka Brytania na progu odporności zbiorowej

Populacja Wielkiej Brytanii w najbliższy w kwietniu osiągnie odporność zbiorową przeciw koronawirusowi - poinformowali naukowcy z University College London.

Według modeli tworzonych przez naukowców z tej uczelni, odsetek osób, które chronione są przed wirusem poprzez szczepienia, wcześniejsze infekcje lub naturalną odporność osiągnie poziom 73,4 proc. Jak uważają naukowcy, jest to punkt, w którym społeczność uzyskuje odporność zbiorową, czyli wytworzona jest wystarczająca odporność, by zmusić wirusa do wycofania się.

– To jest jak reakcja łańcuchowa. Jeśli usunie się możliwość przenoszenia wirusa przez jedną osobę na więcej niż jedną następną, wtedy on wymrze – powiedział prof. Karl Friston z UCL. – Jest to ważny kamień milowy, który jest odzwierciedleniem faktu, że sprawy idą zgodnie z planem. To sugeruje, że jest mało prawdopodobne, aby po lecie lub jesienią nastąpił gwałtowny wzrost liczby ofiar śmiertelnych lub hospitalizacji – dodał.

Ale jak podkreślił, osiągnięcie odporności zbiorowej nie powinno być powodem szybszego znoszenia restrykcji. – Nie oznacza to, że powinniśmy nagle zmienić nasze podejście do odblokowywania lub dystansu społecznego. Sam próg odporności zbiorowej będzie zależał od ryzyka transmisji, a to zależy od takich rzeczy jak dystans społeczny – powiedział Friston.

Liczba osób, które dostały obie dawki szczepionki przekroczyła tymczasem 6 mln. Do środy włącznie pierwszą dawkę otrzymało 31,8 mln osób, co stanowi 60,4 proc. dorosłych mieszkańców kraju, a obie – prawie 6,1 mln, czyli 11,6 proc. dorosłych.

PAP.

Dieta na nadciśnienie

Lekarze polecają dietę, która ratuje przed przedwczesnym zgonem. Nie jest skomplikowana, ale wymaga konsekwencji

Nadciśnienie tętnicze jest epidemią. Cierpi na nie nawet młodzież. Niestety, choć jest ono najkrótszą drogą do zawału serca i udaru mózgu - bagatelizujemy je. Połowa chorych na nadciśnienie nie wie, że cierpi na to schorzenie. Ale najgorsze jest to, że spośród tych, którzy wiedzą – tylko połowa leczy się prawidłowo. Lekarz rodzinny i dietetyk Anna Nejno podkreśla, że u wielu chorych zmiana stylu życia zlikwidowałaby problem.

U 87 proc. ludzi w wieku poniżej 45 lat nadmierne spożycie soli jest przyczyną nadciśnienia. Nasi przodkowie jedli pół g soli na dobę, my 15 g. Dziś zalecana norma wynosi do 6 g. Tymczasem cheeseburger, frytki i ketchup zawierają 3,5 g soli – a to jest już ponad połowa dozwolonej dawki. Jeśli dodamy do tego przesolone wędliny, ketchup, majonez, gotowe sosy sałatkowe, przyprawy typu Vegeta, Maggi lub kostki rosołowe – przekroczenie normy gwarantowane i to bez użycia solniczki.

– Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że podnosimy ciśnienie naszych dzieci poprzez solenie posiłków. Tymczasem wzrost ciśnienia skurczowego o 1-2 mmHg u dzieci wiąże się ze wzrostem ryzyka rozwoju nadciśnienia w dorosłym wieku o 10 proc. – tłumaczy dr Nejno.

Najlepiej jest więc wyeliminować z diety malca chipsy, orzeszki solone, słone paluszki, konserwy. Dobrze jest też ograniczyć sól we własnej kuchni z czego korzyść odniesie cała rodzina.

– Z mojej praktyki, wiem, że jest to możliwe. Trzeba jednak robić to bardzo powoli. Najlepiej z tygodnia na tydzień eliminować sól z przygotowywanych posiłków – opowiada dr Nejno. Dodaje, że użycie do ryb i mięsa cytryny zmniejsza zapotrzebowanie na sól. Również zioła i czosnek pomagają zapomnieć o soli.

Przeciwndaciśnieniowa dieta zmusza też do eliminacji potraw zwiększających poziom cholesterolu. Nie jemy więc tłuszczów zwierzęcych, ani masła ani smalcu. Unikamy wieprzowiny i żółtych serów. Jadłospis opieramy na drobiu i rybach; wołowina jest dopuszczalna, ale rzadko. Nie możemy zapominać o błonniku, który pomaga nam zachować prawidłową wagę. Dlatego używamy chleba, makaronu i ryżu pełnoziarnistego.

Konieczny jest również wapń. Dlatego w diecie nie może zabraknąć niskotłuszczowych produktów mlecznych – twarożków, kefirów i jogurtów.

– Pacjenci nie chcą wierzyć, że zmiana diety i stylu życia może obniżyć ich ciśnienie, a co za tym idzie ratuje im życie, bo chroni przed zawałem i udarem – mówi dr Nejno. – Tymczasem to naprawdę działa – dodaje. Po pierwsze, trzeba pilnować, aby nasza waga nie odbiegała od normy. - Każdy pacjent może poprosić swoje lekarza rodzinnego, aby ten obliczył mu jego wskaźnik BMI, który jest informacją na temat prawidłowości naszej masy ciała.

Nie wszystkie diety są zdrowe i bezpieczne dla naszego organizmu. Przed rozpoczęciem jakiejkolwiek diety zalecana jest konsultacja z lekarzem, nawet jeśli nie masz żadnych problemów zdrowotnych. Przy wyborze diety nigdy nie kieruj się panującą modą. Pamiętaj, że niektóre diety, m.in. ubogie w poszczególne składniki odżywcze czy mocno ograniczające kalorie oraz monodiety mogą być wyniszczające dla organizmu, niosą ryzyko zaburzeń odżywiania, a także mogą powodować wzrost apetytu przyczyniając się do szybkiego powrotu do dawnej wagi.

Halina PILONIS.
Medonet.

„Gazeta Polska Bukowiny" publikuje dziś zdjęcia z rodzinnego albumu pani Marysi Łysiuk - nauczycielki języka polskiego z Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego przy Gimnazjum nr 3. Panią Marysię **(od lewa)** słusznie można nazwać rodowitą Bukowinką. Pochodzi z rodziny Jadwigi Kondurackiej i Ewgena Łysiuka. Pani Jadwiga pracowała na stanowisku docenta na Wydziale Biochemicznym Uniwersytetu Państwowego im. J. Fedkowycza w Czerniowcach. Znana pod imieniem Nela (1940-2005), pochodziła z polsko-niemieckiej rodziny Józefy i Leona Kondurackich. Ewgen Łysiuk był Ukraińcem z Wołynia. Kiedy przywiózł tam swoją żonę, jego matka, która mówiła po polsku, jak prawie wszyscy jej rodacy, została usatysfakcjowana: „Jaką śliczną polską pannę wybrał mój syn!".

Leon Konduracki, dziadek pani Marysi, był zatrudniony w służbie cywilnej w czasy okupacji rumuńskij w policji, a w 1940 roku, po kilku miesiącach od czasu urodzeniu swojej najmłodszej córeczki Jadwigi, został zmuszony do opuszczenia Czerniowiec, gdyż rządy się zmieniły i miasto weszło do składu Ukrainy Radzieckiej. Żegnając się, ze łzami w oczach poprosił swoją żonę, z pochodzenia Niemkę, aby nauczyła mniejszą córeczkę języka polskiego, ponieważ jego najstarsza córka Irma, która miała wtedy 10 lat, mówiła płynnie po polsku, niemiecku i rumuńsku, bo chodziła do rumuńskiej szkoły.

Pani Józefa dotrzymała słowa, i w domu uczyła dzieci dwóch języków - jednego dnia rozmawiano po polsku, następnego po niemiecku. Po drugiej wojnie światowej Irma wyszła za mąż za rosyjskiego oficera, i na dodatek w domu zaczęto rozmawiać po rosyjsku. Przyciętnemu młodemu człowiekowi z Urału imię Jadwiga wydawało się dziwne i on zaczął nazywać ją na swój sposób Nela, a na swoją żonę mówił Ira. W wieku sześciu lat Jadzia poszła do ukraińskiej szkoły i była zapisana jako Nela Konduracka. Miało to smutne konsekwencje dla niej 10 lat później - nie została uhonorowana „Złotym medalem" po ukończeniu szkoły średniej, otrzymawszy "czwórkę" za zachowanie z racji rzekomo umyślnego ukrycia swojego prawdziwego imienia.

Pani Jadwiga Konduracka, matka pani Marysi, była członkiem odrodzonego w Czerniowcach Towarzystwa Kultury Polskiej i oczywiście oddała córkę na naukę do Polskiej Szkoły Niedzielnej, w której wtedy uczyła pani Łucja Uszakowa. Pani Marysia jest absolwentką Wydziału Nauk Biologicznych Narodowego Uniwersytetu im. J. Fedkowycza w Czerniowcach i jednocześnie Technikum Medycznego. Ale los się potoczył inaczej, po pięciu latach pracy na uniwersytecie na Wydziale Ekologii, podjęła pracę w Polskim Centrum Kulturalno-Oświatowym przy Gimnazjum nr 3, zastępując emerytowaną panią Łucję Uszakową, która pracowała w tym gimnazjum przez 34 lata. Następnie otrzymała kolejne wyższe wykształcenie na Uniwersytecie Pedagogicznym I. Franki w Drohobyczu na Wydziale Polonistyki.

Ślub Jadwigi Kondurackiej i Ewgena Łysiuka. 1976 p.

Ślub Józefy Kondurackiej (z domu Klajn) i Leona Kondurackiego. 1929 p.

Po pierwszej komunii świętej z księdzem Krajewskim (po lewej stronie Jadwiga Kuczabińska, po prawej – Jadwiga Konduracka). 1948 p.

Marysia Łysiuk na mszy świętej ruchu skautingowego .2000 r.

Recytacja wiersza przez Marysię Łysiuk w sali szkoły muzycznej Nr 2 podczas imprezy poetyckiej Obwodowego Towarzystwa Kultury Poskiej im. A. Mickiewicza w 2000 r.

Jadwiga Konduracka – na Wydziale Biochemii Uniwersytetu Państwowego im. J. Fedkowycza w Czerniowcach.

Jadwiga Konduracka razem z córeczką Marysią (w centrum), z siostrą Irmą Cwietkową (po lewej stronie), i Apolonią Tomin (po prawej stronie).

Zdjęcie ze ślubu pani Apolonii Tomin (z domu Klajn) – siostra pani Józefy z mężem Todorem Tomin.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

XXXI

WSCHODNIA SZKOŁA LETNIA

WYKŁADY – SEMINARIA – SESJE SPECJALNE – WIZYTY W INSTYTUTACH, ARCHIWACH I BIBLIOTEKACH – OBJAZDY NAUKOWE

1 LIPCA – 21 LIPCA 2021 R.

✳

WYKŁADY I SEMINARIA WSCHODNIEJ SZKOŁY LETNIEJ

• WYKŁADY – profesorowie z Polski i z zagranicy

• SEMINARIA – cztery do wyboru wedle tematyki badań uczestników

✳

DYPLOMY SZKOŁY OTRZYMAŁO DOTĄD PONAD 700 ABSOLWENTÓW Z KILKUDZIESIĘCIU KRAJÓW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ, AZJI ŚRODKOWEJ, KAUKAZU

WSCHODNIA SZKOŁA LETNIA – UNIWERSYTET WARSZAWSKI – STUDIUM EUROPY WSCHODNIEJ
PAŁAC POTOCKICH, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 26/28; PL 00-927 WARSZAWA
TEL. 22 55 22 555, FAX 22 55 22 222
E-MAIL: WSL_STUDIUM@UW.EDU.PL; WWW.STUDIUM.UW.EDU.PL

Wschodnia szkoła letnia

Wschodnia Szkoła Letnia (zał. 1991) organizowana jest od 1992 r. przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Gromadzi corocznie ok. 20 słuchaczy – młodych badaczy z różnych dziedzin nauk humanistycznych. Uczestnicy Szkoły nie mogą pochodzić z Polski. Wykłady prowadzi zmieniająca się grupa wybitnych specjalistów, pochodzących z Polski, Europy Zachodniej i Ameryki.

Na program Szkoły składają się: seria wykładów, seminaria (kilka bloków tematycznych do wyboru), objazdy naukowe oraz prezentacje instytutów, bibliotek i archiwów.

Odbyły się dotychczas, w latach 1992-2020, trzydzieści sesji Szkoły. Wykładało łącznie prawie 100 profesorów, ukończyło Szkołę z dyplomem absolwenta „Wschodniej Szkoły Letniej UW" ponad 700 słuchaczy z 17 krajów Europy środkowej i Wschodniej, z 3 krajów Azji i Kaukazu oraz 6 krajów Zahodu.

Absolwenci kontynuują kariery w swych krajach, pełniąc często poważne funkcje w nauce (Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja, Mołdawia, Słowacja, Czechy, Bułgaria, Szwecja), w archiwach i muzeach (Litwa, Ukraina), a także w organizacjach pozarządowych (szczególnie Białoruś), służbie publicznej i polityce (Ukraina, Litwa) oraz w dyplomacji (Ukraina, Bułgaria, Węgry) i mediach (Ukraina, Białoruś, Bułgaria).

Absolwentów i wykładowców gromadzi powołany w 2000 roku, podczas Pierwszego Zjazdu absolwentów i wykładowców Szkoły w Warszawie – międzynarodowy Klub Wschodniej Szkoły Letniej. W 2002 roku odbył się w Brnie, zorganizowany przez czeskich absolwentów, Drugi Zjazd absolwentów i wykładowców Szkoły. Trzeci miał miejsce w lipcu 2004 roku w Warszawie, Czwarty odbył się w 2005 r. w Kownie, Piąty Zjazd miał miejsce w 2007 r. w Kijowie, zaś Szósty Zjazd odbył się w 2008 r. w Jaremczy. Siódmy Zjazd absolwentów i wykładowców Szkoły odbył się w Warszawie w 2010 r., Ósmy odbył się w 2013 r. w Pradze, a Dziewiąty w 2015 r. w Warszawie, Dziesiąty w 2017 w Odessie, Jedenasty w czerwcu 2018 w Wilnie. Dwunasty odbył się we wrześniu 2020 r. we Lwowie (online).

Dalsze informacje dotyczące Szkół z lat 1992-2020 – zob. www.studium.uw.edu.pl/szkoly

Республіка Польща запроваджує зміни до режиму в'їзду в країну

* Особи, які в'їжджатимуть до Польщі з-поза Шенгенської зони:

* скеровуватимуться на обов'язковий карантин;

* наявність негативного результату тесту на Sars-CoV-2, зробленого у країні з якої в'їжджає особа, не звільнятиме від карантину;

* звільнення від карантину можливе у разі отримання негативного результату тесту на Sars-CoV-2, виконаного на території Польщі;

* вид тесту – PCR або антиген-тест.

* Особи, які в'їжджатимуть до Польщі з Шенгенської зони:

* зобов'язані мати негативний результат тесту на Sars-CoV-2, зробленого не пізніше, ніж за 48 годин до перетину кордону;

* вид тесту – PCR або антиген-тест;

* обов'язок стосується осіб, які подорожують пішо, індивідуальним або пасажирським транспортом;

* у разі відсутності негативного результату тесту на Sars-CoV-2, особи скеровуватимуться на карантин;

* звільнення від карантину можливе у разі отримання негативного результату тесту на Sars-CoV-2, виконаного на території Польщі.

Посольство України в Польщі.

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza do udziału w kursie:

Język Polski w Służbie Zdrowia

Zapraszamy do udziału w bezpłatnym kursie "JĘZYK POLSKI W SŁUŻBIE ZDROWIA"

Kurs jest skierowany do lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych i absolwentów kierunków medycznych pochodzących ze Wschodu, a planujących pracę w polskiej służbie zdrowia

JAK SIĘ ZAPISAĆ

• aby wziąć udział w rekrutacji na kurs językowy wypełnij poniższy formularz.

• w razie przejścia do następnego etapu rekrutacji na kurs językowy poinformujemy Cię mailowo.

• informacji zwrotnej prosimy oczekiwać do momentu zamknięcia przyjmowania zgłoszeń na kurs językowy do dnia 30.04.2021.

• do wypełnienia formularza zapraszamy osoby które jeszcze się nie zapisywały.

CZEGO SIĘ NAUCZYSZ

• Mówienia i konwersowania w języku polskim

• Specjalistycznego słownictwa medycznego

• Pisania i czytania ze zrozumieniem

WYGLĄD KURSU

• Odbywa się w grupach 20 osobowych

• Prowadzony on-line za pośrednictwem platformy ZOOM

• Wymiar: 20 godzin lekcyjnych (po 45 minut)

• Realizowany w ramach 10 spotkań trwających po 90 minut (2 godziny lekcyjne)

Medycy, którzy będą systematycznie uczęszczali na kurs, zaliczą test podsumowujący oraz zostaną pozytywnie ocenieni przez lektorów otrzymają zaświadczenie ukończenia kursu, które zostanie wysłane na adres e-mail w wersji elektronicznej.

W razie pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt: rekrutacja@wid.org.pl

KATEDRA UKRAINISTYKI
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

WWW.UKRAINA.UW.EDU.PL
KATEDRA UKRAINISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
KATEDRAUKRAINISTYKI
KU@UW.EDU.PL

UKRAIŃSKI ANGIELSKI ROSYJSKI A0 - C2

Kierunek ukrainistyka z językiem angielskim jest unikatowy ponieważ:

- Zarówno na Ukrainie, jak i w środowisku międzynarodowym warszawska ukrainistyka postrzegana jest jako wizytówka ukrainistyki w Polsce.

- Katedra Ukrainistyki jest jedyną w Polsce jednostką akademicką proponującą naukę trzech języków: ukraińskiego – od poziomu 0 do C1 na studiach 1 stopnia, angielskiego i rosyjskiego (jako fakultatywnego).

- Studenci warszawskiej ukrainistyki mają możliwość odbycia studiów częściowych za granicą w ramach programu Erasmus. W ramach programu Erasmus możliwe jest studiowanie w Niemczech (3 ośrodki), na Węgrzech i w Chorwacji.

Oferujemy:
- kształcenie ukrainistów/ specjalistów w zakresie znajomości języka, literatury, kultury Ukrainy oraz naukę trzech języków: ukraińskiego, angielskiego oraz dla chętnych – języka rosyjskiego

-w ramach nauki języków ukraińskiego, angielskiego, rosyjskiego zajęcia z języka prawa, biznesu, turystyki, mediów

- solidne przygotowanie w zakresie znajomości współczesnej Ukrainy i jej specyfiki w perspektywie historycznej, dlatego nasi absolwenci są cenionymi specjalistami na rynku pracy w zakresie Ukrainy

KATEDRA UKRAINISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO 1953

UKRAINA.UW.EDU.PL

- język ogólny i specjalistyczny - prawny i prawniczy, biznesu, mediów i komunikacji społecznej, turystyki. Ponadto program zapewnia wiele godzin warsztatów tłumaczeniowych, co daje solidne przygotowanie pozwalające na ubieganie się o uprawnienia tłumacza przysięgłego, zawodu, na który jest duże zapotrzebowanie w związku z rosnącą migracją do Polski obywateli Ukrainy.

- nowoczesną formułę kształcenia, łączącą elementy teoretyczne i praktyczne z kształtowaniem kompetencji społecznych i świadomości historycznej.

Osoby z Ukrainy ze zdanym egzaminem państwowym z języka polskiego C1 studiują bezpłatnie. Posiadacze kart Polaka studiują bezpłatnie. Oferujemy stypendia naukowe, socjalne i miejsca w akademiku.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Pożegnanie z Emilią CHMIELOWĄ

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 27 kwietnia 2021 r. po długiej chorobie, w wieku 73 l at we Lwowie zmarła

Ś.†P.**EMILIA CHMIELOWA**

Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Była zawodniczką w pływaniu, ukraińską trenerką sportową, działaczką mniejszości polskiej na Ukrainie. Współzałożycielka Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i przez długie lata, poczynając od 1992 roku, jej prezes. Rzeczniczka dialogu polsko-ukraińskiego.

„Panią Emilię zapamiętamy jako osobę charyzmatyczną, która całym sercem angażowała się w pracę społeczną i w działania na rzecz polskiej mniejszości" – podkreśliła w nekrologu Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie".

Emilia Chmielowa pełniła m.in. funkcję wiceprzewodniczącej Rady Polonii Świata i członka Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu RP.

Odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz wieloma medalami i odznakami honorowymi.

Była wielkim przyjacielem Bukowińskiej Polonii. Wspierała wszelkie działania naszego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, interesowała się jego aktywnościami i uczestniczyła w szeregu wydarzeń.

Opuściła nas osoba o wspaniałym sercu i nieprzeciętnym umyśle. Rodzinie i bliskim przesyłamy szczere wyrazy kondolencji i współczucia.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie,
A światłość wiekuista niechaj Jej świeci.
Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Zarząd Główny Organizacji Społecznej
„Obwodowe Towarzystwo
Kulturu Polskiej im. Adama Mickiewica",
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny".

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

śp. Emilii CHMIELOWEJ

współzałożycielki i wieloletniej prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, trenerki sportowej, działaczki mniejszości polskiej na Ukrainie, sekretarz Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, wiceprzewodniczącej Rady Polonii Świata, liderki inicjatyw na rzecz odrodzenia ruchu polskiego na Ukrainie, integracji szkolnictwa polskiego, popularyzacji kultury i tradycji polskiej, animacji życia społecznego oraz tworzenia i utrzymywania stałych więzi z Polską, rzeczniczki dialogu polsko-ukraińskiego, inicjatorki Polsko-Krymskotatarsko-Żydowsko-Ukraińskiego Międzyreligijnego Seminarium Młodzieży „Arka" odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, oraz wieloma medalami i odznakami honorowymi.

Śmierć Pani Emilii to wielka strata dla społeczności polskiej na Ukrainie. Niech pozostanie w naszej pamięci jako budowniczy mostów między Polską a Ukrainą.

Rodzinie, przyjaciołom oraz Rodakom składam najgłębsze wyrazy współczucia.

Jan DZIEDZICZAK,
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów
Pełnomocnik Rządu do Spraw Polonii i
Polaków za Granicą.

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

EMILII CHMIELOWEJ,

wieloletniej Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Damy Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, rzeczniczki dialogu polsko-ukraińskiego, przyjaciółki Polski i Polaków.

Konsulat Generalny RP w Winnicy składa najgłębsze wyrazy współczucia rodzinie, przyjaciołom, miejscowej społeczności polskiej oraz członkom Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Panią Emilię Chmielową zapamiętamy jako charyzmatyczną i inspirującą osobę, która swoje życie poświęciła pracy na rzecz Polaków mieszkających na Ukrainie.

У понеділок, 12 квітня, сумна звістка надійшла з Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича. На 77-му році життя перестало битися серце відомої професорки-філологині

Надії Денисівни БАБИЧ.

Її весь науковий і трудовий шлях був присвячений вивченню, дослідженню і викладанню рідної української мови. Закінчивши 1966-го Чернівецький держуніверситет, працювала спочатку старшою лаборанткою, потім викладачкою кафедри, доценткою, професоркою, завідувачкою кафедри історії та культури української мови. Викладаючи в університеті до 2002 року, вона стала наставницею для тисяч студентів.

Коло наукових інтересів Надії Денисівни – історія мови, стилістика, культура мовлення, фразеологія, лінгвопсихологія, соціолінгвістика, методика викладання мови і етичні та естетичні проблеми функціонування мови. Цим темам вона присвятила і видала десятки наукових праць та посібників для вищих навчальних закладів. Серед них – «Фразеологія української мови», «Історія української літературної мови: Практичний курс», «Основи культури мовлення», «Ділова українська мова», «Сила мовленого слова» та багато інших. Вона – автор підручників української мови для середніх шкіл із румунською, угорською і польською мовами навчання та методичних рекомендацій із вивчення української мови в національних школах. Вагомий внесок Надії Бабич у створення «Словника прізвищ жителів Черніввеччини», який побачив світ 2002-го.

Надія Денисівна була членом Національної спілки журналістів України. Правдиве слово справжньої українки, буковинки за походженням, звучало багато років по радіо і телебаченню. Газета «Буковина» теж може по праву пишатися тим, що не раз надавала свої шпальта улюбленій і шанованій професорці. Вчена Бабич друкувала в нашому часописі не лише мово- та літературознавчі статті, а й публіцистичні роздуми на морально-етичні теми, порушувала проблеми виховання юного покоління в повазі й любові до рідного Слова. Чимало читачів газети згадують її статтю-спомин про нашого колишнього головного редактора Володимира Михайловського «Смуток пригнічує пам'ять. А без неї нас стає все менше...». Сьогодні ці слова, на жаль, стосуються й самої Надії Денисівни.

Колективи редакції газети «Буковина» та щомісячника «Gazeta Polska Bukowiny» щиро сумують з приводу непоправної втрати і висловлюють співчуття доньці Н.Д.Бабич – колезі-журналістці Олесі Жук та всій родині в їхньому важкому горі.

Вічная пам'ять та Царство Небесне покійній!

Z głębokim smutkiem i zalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 12.04.2021 odeszła w wieczność

Profesor dr hab. Nadija BABYCZ

wieloletnia i zasłużona nauczyciel akademicka, naukowiec w dziedzinie językoznawstwa Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach, odznaczona za swoją działalność Orderem Księżniczki Olgi III stopnia. Odeszła od nas znakomita dydaktyk i organizator, szanowana przez studentów i lubiana przez współpracowników. Jako metodyk języka ukraińskiego, przeszszkoliła rzesze nauczycieli , redagowała podręczniki do nauczania nie tylko języka ukraińskiego, a i polskiego. Nadija Babycz prowadziła program „Słowo ojczyste" na radiu i w telewizji Czerniowiec, wielokrotnie zapraszała przedstawicieli naszego społeczeństwa do rozmów o roli języka ojczystego w edukacji młodego pokolenia.

W te smutne dni składamy najgłębsze wyrazy współczucia wszystkim bliskim, kolegom i przyjaciołom, modlimy się razem z wami za duszę świetej pamięci pani Nadii.

Zarząd Główny Obwodowego
Towarzystwa Kultury Polskiejim.A.Mickiewicza,
byli studenci, nauczyciele.

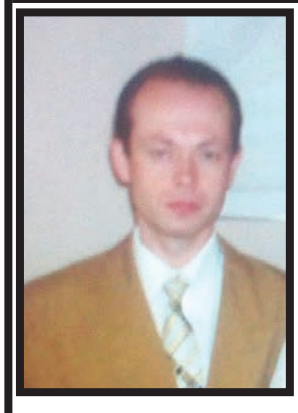

Obywatel Czerniowiec, członek polskiej społeczności, prywatny przedsiębiorca

ZBIEGNIEW KMIEĆ

zmarł nagle 13 kwietnia w wieku 48 lat.

Nie ma już wśród nas porządnego człowieka, specjalisty w swojej dziedzinie, kochanego syna, męża, ojca. Jego nagłą śmierć opłakują matka pani Natalia, żona Lilia, dzieci Tatiana, Błażena i Marek. Razem z nimi opłakujemy i modlimy się za wieczny odpoczynek jego duszy i my, składając rodzinie nasze szczere kondolencje i życząc im chrześcijańskiej cierpliwości i pokory, aby znosili smutek.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Przyjaciele, koledzy, rodzice chrzestni,
parafianie kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego,
oraz członkowie Obwodowego
Towarzystwa Kultury Polskiej im.A.Mickiewicza.

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna».

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

GAZETA POLSKA
Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р
Засновник:
Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Wydawca:
Redakcja czasopisma «Bukowina».

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.
Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.
Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI
Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:
58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.
Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny" **www.bukpolonia.cv.ua**